



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Chrystus kształtuje serca pasterzy, aby byli blisko ludu Bożego"

Piątek, 24 kwietnia 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Módlmy się dziś w intencji nauczycieli, którzy muszą dużo pracować, żeby prowadzić lekcje przez internet i za pomocą innych mediów; módlmy się także w intencji uczniów, którzy muszą zdawać egzaminy w sposób, do którego nie są przyzwyczajeni. Towarzyszymy im modlitwą.

Homilia

Zdanie z tego fragmentu Ewangelii daje nam do myślenia: «Mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić» (J 6, 6). To właśnie miał na myśli Jezus, kiedy powiedział do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» (J 6, 5). A mówił to, żeby go wystawić na próbę. On wiedział. Tutaj widać postępowanie Jezusa w stosunku do apostołów. Nieustannie wystawiał ich na próbę, żeby ich pouczać, a kiedy wykraczali poza funkcję, jaką mieli pełnić, powstrzymywał ich i pouczał.

Ewangelia pełna jest tych gestów Jezusa, mających na celu pomaganie Jego uczniom we wzrastaniu i doprowadzenie do tego, by stali się pasterzami ludu Bożego, w tym wypadku biskupami — pasterzami ludu Bożego. A jedną z rzeczy, które Jezus lubił najbardziej, było

przebywanie z tłumem, bowiem również to jest symbolem powszechności odkupienia. A jedną z rzeczy, której nie lubili apostołowie, był tłum, bo oni chcieli być blisko Pana, słuchać Pana, słyszeć wszystko, co Pan mówił. Tamtego dnia udali się tam, żeby zrobić sobie dzień odpoczynku — jak mówią inne wersje w innych Ewangeliach, gdyż mówią o tym wszystkie cztery... być może były dwa rozmnożenia chlebów — wracali po misji, i Pan powiedział: «Chodźmy nieco odpocząć» (por. Mk 6, 31), więc udali się tam. Ludzie się zorientowali, dokąd się udawali przez jezioro, przeszli brzegiem i tam na nich czekali. A uczniowie nie byli zadowoleni, bo tłum zepsuł im «piknik»; nie mogli oddać się temu świętowaniu z Panem. Mimo to Jezus zaczął nauczać, oni słuchali, potem rozmawiali ze sobą... I mijały godziny, wiele godzin... Jezus mówił, a ludzie byli szczęśliwi. A oni mówili: «Nasze święto jest zepsute, nasz wypoczynek jest zepsuty».

Pan starał się być blisko ludzi i starał się formować serca pasterzy do bliskości wobec ludu Bożego, żeby mu służyli. A oni, to rozumiało, czują się wybrani, czuli się po trosze uprzywilejowanym kręgiem, uprzywilejowaną klasą, «arystokracją», by tak powiedzieć, blisko Pana, i Pan nieraz robił gesty, żeby ich skorygować. Na przykład, pomyślmy, w przypadku dzieci. Oni chronili Pana: «Nie, nie, nie, nie zbliżaj się do dzieci, bo męczą, przeszkadzają... Nie, dzieci z rodzicami». A Jezus? «Pozwólcie przychodzić dzieciom» (por. Mk 10, 13-16). I oni nie rozumieli. Później rozumieli. Myślę także o drodze do Jerycha, o tym człowieku, który wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» (Łk 18, 38). A oni: «Ależ bądź cicho, bądź cicho, bo Pan przechodzi, nie niepokój Go». A Jezus mówi: «Kto to taki? Przyprawdźcie go» (por. Łk 18, 35-43). Po raz kolejny Pan [ich upomina]. I w ten sposób uczył ich bliskości w stosunku do ludu Bożego.

To prawda, że lud Boży męczy pasterza, męczy — kiedy jest dobry pasterz, mnożą się sprawy, bo ludzie zawsze udają się do dobrego pasterza z taką czy inną sprawą. Kiedyś pewien wielki proboszcz skromnej diecezji w mojej diecezji, pokorny, miał plebanię jak zwykły dom, taki jak inne, i ludzie pukali do drzwi albo pukali do okna, o każdej porze..., i kiedyś powiedział do mnie: «Miałbym ochotę zamurować drzwi i okno, żeby pozwolili mi wypocząć». Jednak on zdawał sobie sprawę, że jest pasterzem i musi być z ludźmi! I Jezus formuje, uczy uczniów, apostołów tej postawy pasterskiej, która jest byciem blisko ludu Bożego. A lud Boży męczy, bo zawsze domaga się od nas czegoś konkretnego; zawsze prosi cię o jakąś rzecz konkretną, może niewłaściwą, ale prosi cię o rzeczy konkretne. A pasterz musi zatroszczyć się o te rzeczy.

Wersje innych ewangelistów o tym epizodzie ukazują, że upływały godziny, i ludzie powinni byli odejść, bo zaczynał zapadać zmrok, i [uczniowie] mówią: «Odpraw ludzi, żeby poszli kupić coś do jedzenia», właśnie w chwili ciemności, gdy zaczynał się zmierzch (por. Łk 9 12-13). A co mieli na myśli? Żeby choć trochę poświętować w swoim gronie, ten egoizm, który nie jest zły, a rozumiały, żeby przebywać z pasterzem, przebywać z Jezusem, który jest wielkim pasterzem. A Jezus odpowiada, żeby wystawić ich na próbę: «Wy dajcie im jeść!» (w. 13). I właśnie to mówi Jezus dzisiaj do wszystkich pasterzy: «Wy dajcie im jeść». «Są zaniepokojeni? Pokrzepiajcie ich. Są zagubieni? Wy wskażcie im drogę wyjścia. Popętnili błąd? Wy im pomóżcie rozwiązać problemy... Wy im dajcie, wy im dajcie...». I biedny apostoł słyszy, że ma dawać i dawać, i dawać... A od

kogo otrzymuje? Jezus nas poucza — od Tego samego, od kogo otrzymywał Jezus. Po tym fakcie odsyła apostołów i udaje się na modlitwę — od Ojca, z modlitwy. Właśnie tę podwójną bliskość pasterza Jezus stara się dać do zrozumienia apostołom, ażeby stali się wielkimi pasterzami.

Lecz tłum nieraz popełnia błąd, i tutaj popełnił błąd, czy nie? «A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: 'Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat'. Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów» (J 6, 14-15). Być może, być może — ale tego Ewangelia nie mówi — któryś z apostołów mógł powiedzieć do Niego: «Ależ Panie, wykorzystajmy to i przejmijmy władzę». Kolejna pokusa. A Jezus im pokazuje, że to nie ta droga. Władza pasterza to służba, nie ma innej władzy; a kiedy popełnia błąd, biorąc inną władzę, niszczy swoje powołanie i staje się, bo ja wiem, zarządcą «przedsięwzięć duszpasterskich», ale nie pasterzem. Struktura nie tworzy duszpasterstwa — serce pasterza jest tym, co tworzy duszpasterstwo. A serce pasterza jest takie, jakiego teraz uczy nas Jezus.

Prośmy dziś Pana w intencji pasterzy Kościoła, żeby Pan zawsze do nich mówił, ponieważ bardzo ich kocha — aby do nas ciągle mówił, żeby nam mówił, jak się sprawy mają, żeby nam wyjaśniał, a przede wszystkim, żeby nas uczył nie bać się ludu Bożego, nie bać się być blisko.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmują teraz komunię duchową.

«O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Kocham Cię nade wszystko i pragnę Cię posiadać w mej duszy. Skoro nie mogę przyjąć Cię teraz sakramentalnie, przyjdź duchowo do mego serca. Miłuję Cię już obecnego w moim sercu i łączę się całkowicie z Tobą. Nigdy nie pozwól mi oddalić się od Ciebie».